KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 29 GRUDNIA 1933 ROKU. | Nr. 356.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Francja odrzuciła żądania niemieckie

Doniosłe wyniki narady czterech premjerów.

PARYŻ, 28.12. (PAT). Wczorajsze posiedzenie rady ministrów poprzedziło zebranie ministrów obrony narodowej Daladier i Sarraut w obecności ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura i premjera Chautemps. Zebranie trwało przeszło 3 godziny. Czterej b. premjerzy dyskutowali nad „informacjami", otrzymanemi z Berlina, gdyż wbrew twierdzeniom nie było dotychczas negocjacyj między Francją i Niemcami.

Jak twierdzi „Figaro", czterej ministrowie doszli zgodnie do wniosku, że **należy odrzucić propozycje bezpośrednich rozmów francusko - niemieckich między szefami rządów tych dwóch państw.**

Według „La Liberte" rząd francuski postanowił utrzymać dotychczasowe stanowisko, z czego wynika, że Francja nie **może się zgodzić: 1) na przyjęcie paktu nieagresji, który pozbawiłby Francję gwarancyj lokarneńskich, 2) na utrzymywanie przez Niemcy formacyj paramilitarnych w liczbie 2.5 milj. ludzi, 3) na dyskutowanie sprawy rozbrojenia poza Genewą, a w szczególności poza ramami Ligi Narodów.** Zdaniem tego dziennika minister Paul Boncour wypowiedział się za wysłaniem ambasadorowi Francji w Berlinie instrukcyj polecających oświadczyć kanclerzowi Hitlerowi, że Francja nie może się zgodzić na rozpoczęcie negocjacyj na podstawie roszczeń przedstawionych ostatnio przez kanclerza Rzeszy. Ten sposób załatwienia sprawy umożliwiłyby nowe rozmowy, w czasie których możnaby było dojść od zbliżenia tez Berlina i Paryża. Do punktu widzenia Paul Boncoura miał przychylić się i premjer Chautemps.

Prasa niemiecka z niezmierną uwagą śledzi przebieg konferencyj dyplomatycznych w Paryżu. Organ Hugenberga z niezadowoleniem notuje, jako jedyny wynik rozmów świątecznych stolicy Francji postanowienie rządów angielskiego i francuskiego trzymania się Ligi Narodów w przyszłych rokowaniach. „Der Deutsche", urzędowy organ narodowo-socjalistycznego frontu pracy zaznacza, że ambasador Poncet otrzymać ma nowe instrukcje w sprawie prowadzenia rozmów z kanclerzem Hitlerem, przyczem zależeć będzie przedewszystkiem na stwierdzeniu, czy na tej drodze można osiągnąć porozumienie w sprawie rozbrojenia. Rząd francuski — zaznacza dziennik — podkreślić ma przez swego ambasadora, że **celem rozmów powinno być rozbrojenie, nie zaś dozbrojenie,** wychodząc ze stanowiska, że pełne zadośćuczynienie żądaniom Niemiec, wysuniętym przez kanclerza Hitlera byłoby równoznaczne z dozbrojeniem. Dziennik wskazuje z naciskiem, że rozmowy niemiecko-francuskie mają być kontynuowane. Wobec tego ważne faktu — konkluduje dziennik — nie ma żadnego znaczenia teoretyczne wysuwanie na pierwszy plan zagadnienia rozbrojenia oraz Ligi Narodów.

WARSZAWA, 28.12. (Tel. wł.) Do Paryża **przybył ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet. Otrzyma on memorjał uchwalony przez radę ministrów, który wręczy w Berlinie.**

Przychylne stanowisko Angji.

LONDYN, 28.12 (PAT). Cała prasa angielska stwierdza„ że aczkolwiek odpowiedź francuska sformułowana na wczorajszej radzie ministrów, a która udzielona ma być jeszcze w tym tygodniu przez Francois Boncet Hitlerowi ne jest coprawda kategorycznem odrzuceniem samej idei bezpośrednich rozmów z niemcami, ale na żądanie Hitlera odpowiada w ten sposób, że dalsze prowadzenie tych rozmów na płaszczyźnie wysuniętej przez Niemcy, nie jest możliwe.

Dzienniki angielskie twierdzą, że Francja wyraźnie pozostawia sobie furtkę, aby usunąć się od odpowiedzialności za zerwanie bezpośrednich rozmów. Dla stosunków francusko - brytyjskich charakterystycznem jest że żaden z dzienników angielskich nie atakuje dziś Francji za jej decyzje, orjentując się do tego, że docyzję powzięto po naradzie z Simonem. Poglądy gabinetu brytyjskiego odpowiadają poglądom francuskiej rady ministrów, iż za wszelką cenę należy domagać się kontynuowania rozmów rozbrojeniowych w Genewie.

Pertinax w „Daily Telegraph" przewiduje, że Francja przygotowuje obecnie szczegóły planu konwencji rozbrojeniowej, opartej na postanowieniach z 14 października i wysunie go wobec Niemiec. W razie odrzucenia go przez Hitlera, Francja, zdaniem Pertinaxa, zażąda przeprowadzenia zbadania stanu zbrojeń na podstawie artykułu 213 traktatu wersalskiego.

Rząd francuski z prezydentem Francji Lebrunem i premjerem Chamtempsem na czele składa hołd ofiarom strasznej katastrofy kolejowej.

Winę za olbrzymią katastrofę

ponosi dyrekcja kolejowa.

PARYŻ, 28.12. W ciągu nocy dzisiejszej zmarły trzy dalsze osoby, ranne w katastrofie pod Lagny tak, że ogólna liczba zabitych powiększyła się do 204.

W szpitalach paryskich znajduje się 68 ciężko rannych. Stan 11 z nich jest beznadziejny.

Prawie taka sama ilość rannych leży w Lagny. Z powodu ciężkiego stanu nie można ich przetransportować do Paryża.

W ciągu dnia wczorajszego udało się zidentyfikować wszystkie ofiary.

Cała Francja pyta obecnie:

— Kto ponosi winę?

Maszynistę i palacza zwolniono z więzienia. Opinja publiczna krok ten powitała z zadowoleniem. Wina leży gdzieindziej.

Gdy wiadomość o katastrofie rozeszła się w Paryżu, setki podróżnych na dworcu wschodnim poczęły demonstrować przeciw zarządowi kolei. Tłum usiłował wtargnąć do biur dyrekcji i zawiadowcy stacji tak, że musiała interwenjować policja.

„Oeuvre" występuje dziś z artykułem, ostro atakującym towarzystwo kolei wschodniej. Dziennik stwierdza, że maszynistę i palacza expressu wypuszczono z aresztu, ponieważ już wstępne dochodzenia wykazały, że winę za katastrofę ponoszą czynniki wyższe, niż zwyczajni funkcjonarjusze kolejowi. Winnych szukać trzeba w zarządzie towarzystwa.

Z chęci zysku wypuszczono cały szereg nadzwyczajnych pociągów, podczas gdy np. na kolei północnej nie wypuszczono nawet wszystkich normalnych pociągów.

Opóźniony wyjazd pociągu strasburskiego z Paryża nastąpił z powodu uszkodzeń lokomotywy i zamarznięcia rur hamulcowych. Zredukowanie licznych robotników w warsztatach parowozowych zemściło się straszliwie.

Dziennik podnosi dalej fakt, że wieść o katastrofie nadeszła do Paryża dopiero około północy, a więc w cztery godziny po nieszczęściu.

Prefekt policji paryskiej otrzymał pierwszą wiadomość o katastrofie dopiero na pół godziny przed północą.

Towarzystwo przedstawiło sprawę tak, jakby chodziło o drobny wypadek. Gdyby na czas zawiadomiono władze policyjne, byłoby można zorganizować dość wcześnie pomoc i wielu ludzi uratować.

O rozmiarach katastrofy prefekt dowiedział się dopiero w kilka godzin później, gdy wielu pasażerów, którzy mogli być ocaleni, już zmarło pod stosami rozbitych wagonów.

Prasa krytykuje dalej techniczne urządzenia kolei francuskich, podnosząc, że rozbity pociąg składał się w większości z drewnianych wagonów, które przy silnem uderzeniu natychmiast rozleciały się w drzazgi.

Towarzystwo kolejowe poniosło wskutek wypadku bardzo wielkie straty materjalne, ponadto będzie musiało płacić olbrzymie odszkodowania rannym i rodzinom zabitych.

Według przypuszczeń, suma, jaką towarzystwo będzie musiało wypłacić, waha się między 100 i 150 milj. franków.

Zamiast datku

KULE REWOLWEROWE.

LUBLIN, 28.12. PAT. — W czasie ubiegłych świąt w kolonji Francisków wydarzył się wypadek morderstwa w niezwykłych okolicznościach. Przed dom jednego z mieszkańców przybyli z kolendą chłopcy w wieku od 12-tu do 16-tu lat. Odśpiewawszy kolendy chłopcy oczekiwali datku. W tejże chwili z domu wybiegł gospodarz Władysław Mierzwa z rewolwerem w ręku i zaczął strzelać do chłopców, zabijając jednego z nich. Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Gen. Jaźwiński

WRACA DO ZDROWIA.

WARSZAWA, 28.12. Dzięki stałej i troskliwej opiece lekarskiej generał Jaźwiński, który w czasie dramatycznej rozprawy sądowej uległ częściowemu sparaliżowaniu i m. in. utracił mowę, w tych dniach odzyskał zdolność mówienia. Paraliż całkowicie jeszcze nie ustąpił. Gen Jaźwiński ma sparaliżowane jeszcze ręce i nogi.

Lekarze mają nadzieję, iż wkrótce choroba całkowicie ustąpi.

Po aresztowaniu

B. MJR. LUDYGI-LASKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 28.12. Wiadomość o aresztowaniu przez hitlerowców w Bytomiu b. mjr. Ludygi-Laskowskiego wywołała w Warszawie powszechne oburzenie. Szczególnie poruszone są tą wiadomością sfery b. wojskowych, wśród których major Ludyga-Laskowski cieszy się wielką popularnością.

Związek inwalidów wojennych R. P., w którym mjr. Ludyga-Laskowski piastuje godność prezesa rady wojewódzkiej w Katowicach, interwenjował u czynników miarodajnych w sprawie poczynienia odpowiednich kroków w kierunku natychmiastowego uwolnienia. Mjr. Ludyga-Laskowski, odznaczony wielu orderami polskimi i zagranicznymi, pełnił przez pewien czas funkcje prezesa Fidacu na Polskę.

Schrony przeciwgazowe

W PORCIE GDAŃSKIM.

GDAŃSK, 28.12. PAT. — W Nowym Porcie rozpoczęto budowę obszernych podziemnych schronów przeciwgazowych, prowadzących do miejscowości Saspe. Roboty prowadzone w tempie przyspieszonem wykonywane są przez narodowo - socjastyczną służbę pracy. Jak słychać ma być rozpoczęta budowa schronów przeciwgazowych i w innych miejscowościach.

Morderca ś. p. Ogrodowskich

PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

POZNAŃ, 28.12. (Tel.wł.). W czwartek przed południem rozpoczął się przed trybunałem Sądu okręgowego jako przed sądem doraźnym procs przeciwko Kazimierzowi Łabędzkiemiczowi, oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych ś.p. Marji Ogrodowskiej, żony funkcjonarjusza kolejowego i jej 7-letniego syna.

W zeznaniach swych Łabędzikiewicz oświadczył, że Ogrodowska dwukrotnie namawiała go do pozbawienia życia jej męża. Mówiąc o zamordowanej Ogrodowskiej, Łabędzkiewicz nazywa ją potworem w ludzkiem ciele.

Krytycznego dnia po sprzeczce z Ogrodowską stracił panowanie nad sobą i dwukrotnie uderzył ją młotkiem w głowę, zabijając ją na miejscu. Po dokonaniu zbrodni, zabrał z mieszkania 150 zł.

Stasia zamordował dlatego, aby pozbyć się świadka zbrodni.

Wyrok ogłoszony zostanie w piątek o godz. 11 rano.

Najwyższy kapłan buddystów

Dalaj-Lama otruty.

Korespondent specjalny pisma Daily Mail nadesłał do Londynu depeszę, donosząc o tem, że najwyższy kapłan buddyjski Dalaj-Lama został otruty. Autor depeszy donosi, że wiadomość tę zdobył ze źródła całkiem wiarogodnego z Lhassy. Ponieważ Dalaj-Lama skupia w swem ręku nietylko władzę duchowną, ale posiada też wielki wpływ na bieg spraw politycznych przy obsadzaniu tego stanowiska wre zwykle zawzięta walka pomiędzy kołami ludźmi czczących starochińskie tradycje i zwolennikami kultury anglo - saskiej. Rzecz prosta, że nagła śmierć Dalaj-Lama wywołała kolosalne poruszenie w całej krainie i dochodzenia zmierzające do odkrycia praw dziwej przyczyny śmierci prowadzone będą jaknajgorliwiej.

Tragicznie zmarły Dalaj-Lama osiągnął zaledwie wiek lat 60. Jak na Dalaj-Lamę, zmarł więc bardzo wcześnie. Historja bowiem wykazuje, że kapłani, którzy piastują tę najwyższą na wschodzie godność, żyją z reguły bardzo długo. Poprzednik bezpośredni zmarłego Dalaj-Lamy osiągnął wiek lat 83, a jego poprzednik dożył do roku 87. Nic dziwnego, że wczesna i nagła śmierć Dalaj Lamy wywołała wielkie poruszenie wśród wielomiljonowej rzeszy jego zwolenników. Zmarły był zarazem władcą Tybetu (godność religijna i świecka są ściśle ze sobą związane).

Monarcha był człowiekiem ściśle wspólczesnym, interesował się bardzo żywo ostatniemi zdobyczami techniki. Był to pierwszy Dalaj - Lama, który posiadał własne auto; wyruszał w niem często z Lhassy aby osobiście rozmawiać ze swymi poddanymi i wysłuchać ich żale i skargi. Jednakże zrozumienie dla zdobyczy nauki współczesnej nie przeszkadzało wcale zmarłemu dostojnikowi walczyć z wpływami europejskiemi w Tybecie; udało mu się też prawie całkowicie odgrodzić ten kraj od wpływów europejskich.

Dalaj - Lamy był niezmiernie popularny wśród swoich poddanych, którzy okazywali mu cześć boską nieomal. Gdy przed kilku miesiącami angielska ekspedycja lotnicza chciała się udać na Everest, musiała przedewszystkiem zwrócić się o pozwolenie do Dalaj-Lamy i dopiero po uzyskaniu jego zgody mogła przed sięwziąć swój śmiały lot. Dalaj-Lama udzielił zezwolenia dopiero wtedy, gdy kierownik ekspedycji zapewnił go, że przelot dokonany będzie w ten sposób, aby nie przeszkodzić w pobożnych rozmyślaniach mnichom, zamieszkującym stoki świętej góry.

Dalaj-Lama posiada, jak wspomnieliśmy już wielką władzę zarówno duchową, jak i polityczną. Niektórzy podróżnicy przyrównywują go do papieża — nazywając go „papieżem wschodu". Lamaizm, którego Dalaj-Lama jest najwyższym kapłanem, stanowi niejako tybetańską odmianę buddyzmu. Elementy czysto chińskie mieszają się tam wielokrotnie z duchem czystego buddyzmu.

Wyznawcy lamaizmu zachowali w każdym razie w całej czystości naukę o wędrówce dusz. Wierzą oni, że uczucia, myśli i impulsy woli, które stanowiły osobowość danego człowieka z chwilą jego śmierci koncentrują się na komórce jajowej, która w tej chwili zostaje zapłodniona. Tak więc dusza ludzka wraca po śmierci znowu na ziemię aż do tej chwili, gdy człowiek przy pomocy życia ascetycznego tak wyniszczy w sobie wolę życia, że dusza jego uwolniona z kręgu przemian może bez przeszkody zagłębić się w nirwanie.

Lamaiści wierzą, że Dalaj-Lama jest nowem wcieleniem samego Buddy. Toteż po śmierci Dalaj-Lamy wyznawcy jego zaczynają natychmiast poszukiwać dziecka w którem Budda wcielił się znowu. Mnisi wychowują to dziecko a po dojściu jego do pełnoletności wprowadzają go w godność Dalaj-Lamy. Ponieważ Dalaj-Lama posiada też władzę polityczną, przeto podczas poszukiwania dziecka wre zwykle silna walka między partjami. Poprzednio brano pod uwagę jedynie argumenty natury religijnej; posługiwano się też często radami astrologów.

Z chwilą znalezienia dziecka w które Boddhisatwa powrócił na świat, władza przechodzi do rąk Lamy z Taszilumpo, zwanego także Taszi-Lamą.

Gdyby wiadomość o tem, że Dalaj-Lama został otruty potwierdziła się, to byłby to pierwszy notowany w historji wypadek zamordowania najwyższego buddyjskiego kapłana.

ZMIANY W TYBECIE.
Z lewej strony Dalaj Lama, który niedawno zmarł w 60 roku życia, obok Panchan Lama, który ma zająć miejsce zmarłego.

Tajemnica śmierci

śp. Gierlicza i śp. Gajczaka.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieszcza sensacyjną wiadomość o śmierci śp. dyr. Gierlicza i śp. dyr. Gajczaka. Wiadomość tę powtarzamy na odpowiedzialność tego pisma.

Przed niedawnym czasem wywołała wielkie wrażenie wiadomość o śmierci znanego w Polsce przemysłowca, zajmującego czołowe stanowisko w dziedzinie elektryfikacji kraju.

Śmierć Gierlicza owiana była tajemnicą. Krążyły rozmaite wersje, ale faktyczny stan rzeczy ukrywany był skrzętnie przez tych, którzy mogliby coś w tej sprawie powiedzieć.

Gierlicz stał na czele wielu towarzystw elektryfikacyjnych w kraju. M. in. założył i eksploatował tramwaje lektryczne w Łodzi i okolicy, oraz elektryczne koleje dojazdowe w wielu miejscowościach w kraju. Pozatem wykupił elektrownię w Zagłębiu Dąbrowskiem, Krakowskiem i wielką elektrownię w Pruszkowie.

Śmierć Gierlicza nastąpiła w jego willi w Helenówce pod Łodzią, przyczem rozpuszczono wersję, jakoby śp. Gierlicz zmarł nagle na udar sercowy.

Obecnie jednak zaczęły wychodzić na jaw sensacyjne okoliczności, wśród których nastąpiła śmierć Gierlicza. Przedewszystkiem okazuje się, że Gierlicz nie zmarł śmiercią naturalną, lecz popełnił samobójstwo, a okoliczności, wśród których to wszystko nastąpiło, wyglądają na „kreugerjadę".

Gierlicz był m. in. członkiem rady nadzorczej Tow. „Siła i Światło", którego to towarzystwa był założycielem. Na początku b. m. nadeszła wiadomość o nagłej i również niespodzianej śmierci naczelnego dyrektora tego towarzystwa śp. Gajczaka. Śmierć dyr. Gajczaka nastąpiła w przeddzień mającego nastąpić wyjazdu do Berlina. Został on znaleziony nieprzytomny przez służbę. Inż. Kazimierz Gajczak, członek zarządu i dyrektor techniczny spółki akcyjnej „Siła i Światło" oraz prezes zarządu sp. akc. „Era" Polskie Zakłady elektrotechniczne, zmarł w dniu 4 bm. Po kilku dniach śp. Gierlicz, przybywszy do swego mieszkania w Helenówku pod Łodzią, nie zdejmując nawet płaszcza, strzelił do siebie w klatkę piersiową. Jak się okazuje, przeciwko śp. Gierliczowi prowadzone było ostatnio dochodzenie prokuratorskie.

Podobno wchodziła w grę sprawa na miljonowe sumy. Jedna z osób związanych ściśle z interesami Gierlicza, zbiegła zagranicę, gdzie przebywa po dzień dzisiejszy. Samobójstwo Gierlicza poprzedziła decyzja przeprowadzenia pewnej rewizji, która jednak do skutku nie doszła, wobec śmierci Gierlicza.

Dookoła całej tej sprawy, której tło jest niebywale sensacyjne, prowadzi się jeszcze dochodzenie prokuratorskie. Szczegóły owiane są jednak ścisłą tajemnicą ze względu na wielkie znaczenie całej sprawy.

Obecnie rozeszły się pogłoski, że z powodu śmierci Gierlicza dochodzenie to ma być przerwane. Należy jednak stwierdzić, że ostatecznej decyzji w tej mierze jeszcze niema, przerwanie zaś śledztwa pozbawiłoby możności wyciągnięcia wielu materjałów na światło dzienne.

Otrucie księdza

podczas mszy św.

RZYM, 28.12. W miasteczku Fabri w gminie Montefalco pod Spoleto popełniono wstrząsającą zbrodnię, niemającą sobie równej.

W niedzielę rano zamieszkały w Spoleto ks. proboszcz Stanisław Boni udał się od podmiejskiego kościołka pod wezwaniem Madonna Scoperta, gdzie odprawił cichą mszę św.

Po tej mszy św. powrócił do swego kościoła parafjalnego i przystąpił do ołtarza, aby odprawić drugą mszę św. dla swych parafjan. Podczas tej mszy św. poczuł się źle i zaraz po skończonem nabożeństwie udał się do swego mieszkania.

Wezwany lekarz już nie mógł poradzić, a konający w strasznych cierpieniach kapłan powiedział:

— Otruli mnie!

Jak się okazało, nieznani sprawcy wlali trucizny do ampułek z winem. To otrucie kapłana przy ołtarzu zrobiło wielkie wrażenie w całych Włoszech.

Czystka partyjna

NA BIAŁORUSI.

MOSKWA, 28.12. (PAT) W wyniku przeprowadzonej czystki partyjnej na Białorusi wydalono z partji blisko 10 tys. członków na ogólną liczbę przeszło 50 tys. Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów 4.5 tys. członków partji, zaś do stopnia sympatyków 3.1 tys. Według oficjalnego komunikatu wielką ilość członków partji wydalono pod zarzutem nacjonalizmu wielko-rosyjskiego, białoruskiego, bądź żydowskiego. Nacjonalistom białoruskim zarzucano pozatem przeciwdziałanie kolektywizacji rolnictwa. W samym Mińsku na ogólną liczbę 10.103 członków wydalono z partji 1.865, 867 zdegradowano do stopnia kandydatów, zaś 540 do stopnia sympatyków.

A. W. Łunaczarski

B. KOMISARZ OŚWIECENIA.

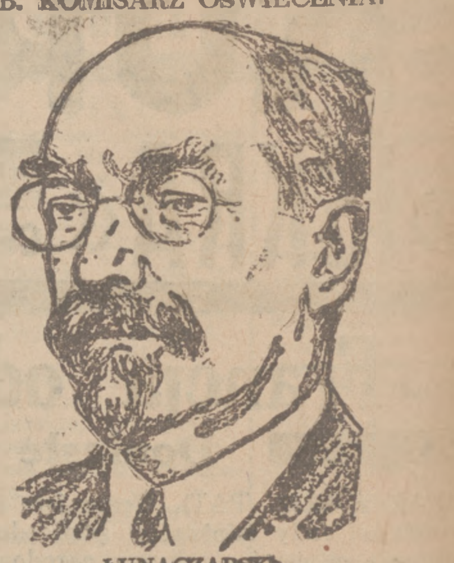

ŁUNACZARSKI.

Jak już donieśliśmy wczoraj, zmarł w Paryżu b. komisarz ludowy oświaty i sztuk pięknych, Anatol Wasiljew Łunaczarski.

Zmarły był jednym z najwybitniejszych ludzi ustroju sowieckiego i Związek republik sowieckich zawdzięcza mu organizację życia kulturalnego w Sowietach tuż po chaosie rewolucji. Urząd ministra oświaty sprawował Łunaczarski w okresie 1917 do 1928 r., następnie powierzano mu specjalne misje polityczne, szczególnie we Francji, gdzie cieszył się on dużem poważaniem w sferach politycznych. W ostatnim czasie występował Łunaczarski jako członek delegacji sowieckiej w Genewie.

Łunaczarski urodził się w r. 1867 na Ukrainie, jako syn rzeczywistego radcy stanu i od najwcześniejszych lat należał do zdecydowanych bolszewików. Jego zasługą było wprowadzenie nowej, uproszczonej rosyjskiej ortografji; również on odegrał ważną rolę w ostatecznym rozdziale Kościoła od państwa.

Łunaczarski pozatem był pisarzem i teoretykiem literatury; zwłaszcza znane są jego dramaty: „Cromwell", „Campanella", „Danton", „Wasilisa Premudra", „Wyzwolony Don Kiszot" i in.

Przemytnicy polscy

NA GRANICY RUMUŃSKIEJ.

WARSZAWA, 28.12 (tel. wł.) Na granicy polsko - rumuńskiej zostali zatrzymani przez rumuńską straż graniczną dwaj przemytnicy polscy, którzy usiłowali przenieść do Rumunji belę rękawiczek wagi 330 kg.

Towar wartości 400 tysięcy lei skonfiskowano, przemytników zaś skazano na zapłacenie czterech miljonów lei grzywny.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 173.20, Holandja 358.00, Londyn 29.12, Nowy Jork 5.73, Nowy Jork (kabel) 5.74, Paryż 34.87, Praga 26.43, Szwajcarja 172.12, Sztokholm 150.40, Włochy 46.72.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.71—5.70. Rubel złoty 4.65½—4.65. Dolar złoty 8.95½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.20. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.40 do 211.15. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.10.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 399.25—39.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.25—56.38 (odcinki po 500 dol.) 56.63 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.00 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.65; 5 proc. poż. konwersyjna 53.25—53.00—53.25; 6 proc. dolarowa 57.25—57.38—57.25 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 48.25.

Akcje: Bank Polski 83.00—82.75; Kijewski 9.50.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotów. Pszenica jara czerwona 755 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 13.00—13.25. Owies zbierany 438 g-l 12.25—12.75. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotów 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 30.00—35.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 24.00—25.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 95% 11.00—11.50.

Atak japoński na rynki światowe.

Z końcem listopada ogłoszono w Londynie cyfry statystyczne, które w angielskich kołach rządowych i gospodarczych wywołały prawdziwe przerażenie. Oto okazało się, że w pierwszych 8-iu miesiącach 1933 r. młody przemysł tekstylny w Japonji zdołał umieścić na rynkach światowych więcej towarów, aniżeli stary i potężny przemysł tekstylny Wielkiej Brytanji. Co więcej! Nawet w Indjach eksport tekstylny Japonji osiągnął w omawianym czasie prawie 50 procent eksportu angielskiego...

Nic dziwnego, że cyfry wywołały olbrzymie poruszenie w angielskiej opinji publicznej i że „żółte niebezpieczeństwo" stało się jednym z centralnych punktów wielkiej, przedświątecznej dyskusji w parlamencie angielskim.

Dane, przytoczone przez rozmaitych mówców zabierających głos w tej dyskusji są istotnie rewelacyjne. Niesłychany impet, z jakim Japonja zaatakowała rynki światowe, rośnie z każdym miesiącem, a jak twierdzą wtajemniczeni — tokijscy magnaci przemysłowi szykują jeszcze nowe niespodzianki.

Tajemnicę powodzenia eksportu japońskiego stanowi — jak wiadomo — fantastyczna wprost taniość wyrobów japońskich. W Londynie można dziś kupić dobry japoński kołnierzyk za 40 gr., koszulę za 3 zł. dobry rower za 18 zł., dobry zegarek za 6 zł., wieczne pióro za 1 zł., żarówkę za 20 groszy...

Czy przy takich cenach eksport japoński może się opłacać?

Wiele tłumaczą ogólne warunki życia. Japonja, jak wiadomo, jest krajem o najniższych kosztach utrzymania na całym świecie. W r. 1933 koszty te były w Japonji o 60 procent niższe, aniżeli w r. 1914. Za dziesięć godzin pracy dziennej robotnik japoński, pozbawiony ubezpieczeń socjalnych, otrzymuje przeciętnie cztery razy mniej, aniżeli robotnik angielski.

W tych warunkach nietrudno przemysłowi japońskiemu zwycięsko konkurować z przemysłem europejskim. Mimo to jednak, Japonja osiągnęła największe rezultaty dopiero po zastosowaniu metody dumpingowej. Wynika to z następującej tabeli, ilustrującej rozwój wywozu japońskich żarówek.

Rok	Ilość sztuk w miljonach	Osiągnięta suma w miljonach zł.
1929	96	20
1930	101	22
1931	151	24
1932	273	24

W r. 1929 osiągnęli więc Japończycy w sprzedaży eksportowej prawie 22 gr., a w r. 1933 już tylko niespełna 10 gr., gdy w tym czasie koszt własny wyprodukowanej w Japonji żarówki wynosił 10 i pół grosza...

Nie ulega wątpliwości, że w tej chwili Japonja dopłaca do eksportu niektórych towarów. Równie jasną jest rzeczą, że wobec olbrzymiej różnicy kosztów produkcji nawet bardzo nieznaczne podniesienie obecnych cen dumpingowych zapewnić może przemysłowi japońskiemu wielkie zyski.

ROZRUCHY W IRLANDJI.
Rozruchy w Irlandji spowodowały aresztowanie głośnego generała O'Duffy (u góry). Poniżej transportowanie aresztowanych do więzienia.

KRÓLEWSKA PARA DUŃSKA W LONDYNIE.
Król Christjan duński wraz z małżonką przybyli ostatnio do Londynu

Frontem do Dalekiego Wschodu.

Nowe hasło sowieckie

W Rosji sowieckiej nastał obecnie okres, w którym wszelkie wysiłki rządu sowieckiego zmierzają do tego, by opanować Daleki Wschód nietylko pod względem strategicznym ale i gospodarczym. W ostatnich latach poświęcano dużo uwagi udoskonaleniu armji czerwonej na Dalekim Wschodzie, pomnożono flotę powietrzną tej armji w tej części państwa sowieckiego i t. p.

Obecnie czynione są dalsze kroki w tym kierunku. Przedewszystkiem chodzi o poprawę bytu ludności Dalekiego Wschodu sowieckiego. W prasie sowieckiej pojawiły się ostatnio wiadomości o nowym dekrecie rady komisarzy ludowych i centralnego komitetu partji komunistycznej, w którem mówi się o ulgach i przywilejach dla osadników sowieckich na Dalekim Wschodzie. Członkowie gospodarstw kolektywnych na Dalekim Wschodzie zwolnieni będą od płacenia danin i podatków na lat dziesięć, samodzielni rolnicy zaś na lat pięć. Zarządzeniami temi rząd sowiecki stara się pozyskać kolonistów do tych krajów, a z drugiej strony zasilić gospodarczo tubylców. Chodzi też o to, aby na Dalekim Wschodzie Sowiety miały oddanych pracowników, którzyby stali na straży interesów państwa sowieckiego i paraliżowały wszelkie wpływy separatystycznie nurtujących w tej części kraju.

Obecnie odbywają się zgromadzenia w fabrykach i gospodarstwach kolektywnych, na których komuniści wyrażają podziękowanie władzom sowieckim za udzielenie ulg osadnikom sowieckim na Dalekim Wschodzie. Na zgromadzeniach tych mówcy podkreślali, że poczynią wszelkie starania, aby wpływy sowieckie na Dalekim Wschodzie zostały wzmożone. Tak np. robotnicy fabryki samochodów w Chabarowsku wydali hasło: Daleki Wschód musi być krajem przemysłu i kultury". Osadnictwu na Dalekim Wschodzie poświęcają dużo uwagi członkowie żydowskiego kołchozu „Waldheim" w Birobidżanie. Miarodajne czynniki sowieckie zajmują się też kwestją ulepszenia komunikacji na Dalekim Wschodzie jak również kwestją organizacji pracy kulturalnej.

W krajach Dalekiego Wschodu sowieckiego puszczono obecnie w ruch całą maszynę administracji państwowej i aparat partji komunistycznej, aby ludności miejscowej wyjaśnić znaczenie rozporządzeń rady komisarzy ludowych o ulgach dla ludności Dalekiego Wschodu i kolonistów tam osiedlających się. Ludność też zachęcona ma być do samodzielnej pracy gospodarczej.

DODATKOWE OPŁATY

za leczenie w Kasach Chorych.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze, oraz zabiegi lecznicze w ubezpieczalniach społecznych (Kasach chorych).

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia ubezpieczalnie społeczne pobierać będą od ubezpieczonych następujące dopłaty: za poradę lekarską 20 gr., za zabieg, lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr. za specyfiki farmaceutyczne i preparaty organoterapeutyczne 30 gr.; jeżeli zabieg dokonany będzie jednocześnie z poradą opłata wynosić będzie 20 gr.

Ubezpieczalnie społeczne nie będą pobierały opłat za zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze, naświetlania lampą kwarcową dzieci do lat trzech przeciwko krzywicy i gruźlicy gruczołowej, oraz za szczepienia ochronne. Również nie będą pobierane opłaty za porady przy chorobach zakaźnych (rozporządzenie przewiduje 31 takich chorób), przy wszystkich chorobach dzieci do końca trzeciego roku życia, przy ostrych chorobach umysłowych, przy chorobach ostrych (10 chorób), oraz przy nagłych wypadkach. Ponadto nie będą podlegały opłatom lakrastwa i środki opatrunkowe, zastosowane osobiście przez lekarza lub personel lekarski, oraz surowicę szczepionki i niektóre środki, przewidziane w rozporządzeniu w liczbie 37. Również wydawane będą bezpłatnie środki lecznicze, zalecone przez lekarza na bezpłatnej poradzie.

Ubezpieczeni, których choroba połączona z niezdolnością do pracy trwa dłużej niż cztery tygodnie, począwszy od 5 tygodnia zwolnieni są od wszelkich dopłat.

Z DNIA

MAŁOPOLSKA CZY POLSKA POŁUDNIOWA?

W „Kurj. Lwowskim" czcigodny prof. St. Głąbiński występuje przeciwko nazwie „Małopolska" dla tej części Polski, która pod zaborem austrjackim nosiła miano „Galicji i Lodomerji wraz z W.Ks. Krakowskiem".

„Chciano w ten sposób jak najrychlej odżegnać się od zaborcy i przywrócić w samej nazwie łączność z historyczną Polską, w rzeczywistości jednak stworzono nazwę niezgodną z tradycją historyczną i utrwalono pamięć odrębności politycznej tego kraju w organizmie Rzeczypospolitej.

W Polsce historycznej odróżniano trzy prowincje: Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę, ale właściwą Małopolskę tworzyły trzy województwa: Krakowskie, Sandomierskie i Lubelskie. Później przyłączono do Małopolski Ruś Czerwoną z Wołyniem i Podolem, Ukrainę z Księstwem Kijowskiem i Podlasie. Gdybyśmy więc chcieli być wiernymi tradycji historycznej, musielibyśmy zaliczyć do Małopolski cały ten obszar, o ile do Polski należy, poza Ukrainą z Księstwem Kijowskiem, do której nie rościmy żadnych pretensyj. Dla oznaczenia byłej Galicji Wschodniej byłaby bardziej uzasadnioną nazwa historyczna Rusi Czerwonej, ale także ta nazwa nie odpowiada już ani dzisiejszej idei państwowej, ani etnograficznemu składowi ludności.

Mojem zdaniem należy stanowczo zerwać z ideą odrębności politycznej jakiejkolwiek części Rzeczypospolitej, stwarzającą pozory luźnego jej związku z całością państwową.

Powiedzmy więc sobie i obcym: niema u nas korytarzy, nie ma odrębnej Małopolski, jest tylko Polska, mająca jak każdy kraj — cztery strony świata: Zachód, Wschód, Południe i Północ. — Mamy więc zamiast Małopolski Polskę południową, Polskę południowo-wschodnią i t.d.

Długość sieci

KOLEJOWYCH.

Miljony kilometrów szyn oplatają stalową siecią nasz glob. Według statystyki francuskiej długość sieci kolejowej na całym świecie wynosi 1.2 milj. kilometrów szyn. Na 1000 km. kwadr. przypada zatem 1 km. szyn, a na 100.000 mieszkańców przypada przeciętnie 6 i pół km. szyn. W Europie na każde 10.000 mieszkańców wypada 8.2 km. szyn, w Ameryce — 24.8 km., w Azji 1.2 km., w Afryce — 5.8 km., w Australji — 60.4 km. Sieć kolejowa w Stanach Zjednoczonych liczy 402.246 km. długości, w Rosji 77.035 km., w Kanadzie 68.000 km., we Francji 63.650, w Niemczech 58.584 km., w Argentynie 38.736 km., w Anglji 34.416 km., w Brazylji 31.736 km.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ofiarność na walkę z gruźlicą.

Było to 11 grudnia b.r. w tym momencie, kiedy wraz z przedstawicielem „Kurjera Zachodniego", który w dniu 13 grudnia opisał „Jak odbywa się walka z gruźlicą", oglądaliśmy będący na ukończeniu pawilon gruźliczy na Pekinie, w sekretarjacie Towarzystwa przeciwgruźliczego oczekiwał jeden z wielu niezmiernie oddanych sprawie bojowników z gruźlicą. W momencie, kiedy kształtowała się treść artykułu z dnia 13 grudnia, z którego wieje jeszcze żal do wszystkich, kto nie jest w stanie wykrzesać entuzjazmu woli i zrozumienia dla walki z gruźlicą, w sekretarjacie oczekiwał skromny, szary, jak wielu, codziennie na ulicach spotykanych robotników, dzisiaj bez pracy już od dłuższego czasu, prawdziwy entuzjasta walki z gruźlicą. Jest to mieszkaniec Sosnowca z ul. Chemicznej — p. Józef Cader. Przybył, by zadeklarować najdroższy sprzęt, jaki w domu swoim, wśród niewielkiej ilości sprzętów ruchomych posiada — zegar-budzik. Sprzęt tem droższy, że jest to upominek otrzymany przez niego od kolegów-strażaków ze straży ochotniczej. Nic więcej wartościowego nie posiada. I pracę swoją, siły deklaruje na walkę z gruźlicą. Naintensywniejszym życiem żyje w okresie kampanji „Dni przeciwgruźliczych": uczęszcza na odczyty, sam nawołuje do walki, zachęca, propaguje, istny apostoł walki z wrogiem ludzkości jaką jest gruźlica. Wreszcie posiada cały zbiór wszystkich artykułów, jakie w tym okresie czasu ukazują się w miejscowej prasie, odezw, ulotek afiszy...

W momencie rozpoczęcia budowy pawilonu, zgłasza chęć bezinteresownej pracy przy budowie, jak podaje bowiem — nie stać go na inną ofiarę.

Nie dość na tem, zarobione przez krótki okres czasu pracy pieniądze chce ofiarować na książkę pamiątkową, którą sam według własnego pomysłu ułożył. Jest to w całym słowa znaczeniu entuzjasta walki z gruźlicą, niemniej, jak i autor reportażu w „Kurjerze Zachodnim", który ma żal do tych, co nie chcą wysłuchać odczytów o gruźlicy. Bo ze słusznego wychodzi on założenia, że kto wysłucha odczytów, kto zrozumie istotę schorzenia i szerzenie się gruźlicy — ten nieodzownie stanie w szeregach walczących.

P. J. Cader jest tego przykładem. Jest najżarliwszym żołnierzem wśród walczących z gruźlicą, gdyż wróg ten zabrał mu czworo najdroższych jego istot — dzieci. I z całą świadomością dodaje, że gdyby szpital istniał już dawniej, gdzie pierwsze z chorych dzieci jego znalazłoby w porę schronienie i leczenie, uniknęłyby zapewne następne zakażenia się. Stąd ofiarność, stąd entuzjazm dla budowy szpitala. Wszystko co posiada, chce rozdać ten najbiedniejszy zapewne z ofiarodawców.

Ale taka ofiarność, tego skromnego człowieka to obowiązuje. Obowiązek w miarę możności spełni ten, kto docenia istotę tej klęski społecznej znaczenie i skuteczność walki. Bo w Danji na 100.000 umiera 72 osoby rocznie — wówczas gdy u nas — w Sosnowcu ilość ofiar rocznie spowodu gruźlicy przekracza liczbę 250. Ale w Danji nie było pod tym względem lepiej. Tylko walka, walka systematyczna, celowa i konsekwentna dała takie wyniki dodatnie. My chcemy naśladować Danję.

Jeśli już mowa o ofiarności, wypływającej z własnych doświadczeń i przeżyć — to wypada nadmienić, że projekt samego pawilonu gruźliczego został bezinteresownie skonstruowany dla pamięci młodego ucznia, autora tego projektu, którego bezlitosna śmierć w sile wieku i młodzieńczego zapału zabrała w następstwie gruźlicy.

Wypada mi też dodać, że obecność niżej podpisanego w szeregach walczących z tą klęską społeczną, jaką stanowi gruźlica wypływa z głębokiego przekonania i świadomości, że walka z gruźlicą jest walką o zdrowie dziecka.

Dr. M. M.

– Dość już tej zabawy, Pawle, bo dzieciom nogi powykręcają się w kabłaki.

Podpisanie umowy

między Kasą chorych i lekarzami.

W ubiegłą środę wieczorem została podpisana umowa zbiorowa między powiatową Kasą chorych w Sosnowcu a Związkiem lekarzy, obwód Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie uposażeń lekarzy kasowych.

Umowa przewiduje, że na pensje lekarzy Kasy przeznaczone będzie 10½ proc. wpływów ze składek ubezpieczeniowych chorobowych.

Zatem pensje lekarzy będą ruchome i zależne od wpływów ze składek.

Wynagrodzenie lekarzy szpitalnych ustalono na podstawie norm wynagrodzenia lekarzy szpitali komunalnych.

Ze strony dyrekcji Kasy umowę podpisali pp.: dr. Gosiewski, dyr. Waligórski i dr. Niepielski, zaś ze strony lekarzy ośmiu lekarzy z prezesem Związku dr. Budzyńskim.

Umowa ta obowiązywać będzie od 1 stycznia 1934 r.

Nowa umowa zbiorowa musi być zatwierdzona jeszcze przez walne zebranie Związku lekarzy oraz przez Związek Kas chorych.

Będzie to tylko zwykła formalność.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

29 Piątek	**Dziś** Tomasza B. **Jutro** Eugenjusza Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Zabawka.
EDEN: „Rozkoszne kłopoty".
PALACE: Generał Czeng.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Szpieg w masce.
ŚWIATOWID: „Dziś żyjemy".
APOLLO: „50000 turbina".

DĄBROWA

WANDA: 7 dni szczęścia.
ARS: „Dzieje grzechu".

ZAWIERCIE.

STELLA: Licytacja miłości.

× **OSOBISTE.** Inż. Feferman, zastępca inspektora pracy w Sosnowcu, został przeniesiony na stanowisko inspektora pracy w Łodzi.

× **WYBORY DO KASY NA SATURNIE.** Onegdaj na kop. Saturn odbyły się wybory do Kasy wzajemnej pomocy. Głosowało 1174, a więc około 85% uprawnionych, przyczem wybrano 7 członków zarządu i 7 zastępców. Wybrani zostali: Woliński, Ignacy Mucha, Jan Musiał, Józef Pochciał, Jan Blicharski, Michał Bąk, Teofil Cebula, Bolesław Zawierucha, Tomasz Jakubczyk, Wojciech Kopeć, A. Pietrasik, Antoni Błaszczyk, Franciszek Sokał i Piotr Kończyk. Z ramienia pracodawców do zarządu Kasy wchodzi również 7 członków.

× **KONFERENCJA.** Jak już donosiliśmy, w dniu 20 bm. zastrajkowało około 100 robotników, zatrudnionych u przedsiębiorcy Przybylskiego na kopalni „Wiktor" w Milowicach. Przyczyną strajku był zatarg na tle zarobkowem: przedsiębiorca chciał obniżyć płace o pół grosza od załadowania koleby, robotnicy natomiast zażądali podwyżki o 3 grosze. W sprawie tej odbyła się przed świętami konferencja w Inspektoracie pracy i robotnicy zgodzili się przerwać strajk. Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie powtórna konferencja, na której prawdopodobnie zatarg zostanie ostatecznie zlikwidowany.

× **NAFTA Z LODEM W CZELADZI.** Komisarjat policji w Czeladzi zaopatrzył się w pewną ilość nafty, która służyć ma do zniszczenia lodu, rabanego bez zezwolenia władz.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś po cenach najniższych (parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.) teatr miejski w Sosnowcu daje wspaniałą komedję francuską p.t. „CODZIENNIE O PIĄTEJ", której kapitalne sytuacje komiczne, niebywała intryga, oraz doskonała gra aktorów, zdobyła sobie głębokie uznanie publiczności i prasy. W rolach głównych występują: pp. Elsnerówna, Sobotkowska, Śniadecka, oraz pp.: Szafrański, Dąbrowski, Orliński i inni. Początek przedstawienia o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w firmie p.W. Czechowskiego, ul. 3 Maja. Gmach teatru dobrze ogrzany.

REPERTUAR

Piątek dnia 29 b.m. o godz. 20.15 „Codziennie o piątej". Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Sobota dnia 30 b.m. o godz. 20.15 „Kawiarenka" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 30 bm. — „Trójka hultajska" (premjera).

Niedziela 31 grudnia — Betleem Polskie.

Niedziela 31 bm. — Trójka hultajska.

Niedziela 31 bm. — godz. 23 — Tili-Bom wielka rewja Sylwestrowa.

Skromne djety

DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Min. spraw wewnętrznych wydało instrukcję do samorządu w związku z opracowaniem nowych preliminarzy budżetowych. Instrukcja zaleca między innemi daleko idące kompresje wydatków w związku z kurczącemi się wpływami samorządów.

Oszczędności te należy stosować przy wypłacie przez samorządy diet, biorącym udział w specjalnych pracach komisyjnych, posiedzeniach wydziałów itp. Diety nie mogą przekraczać w żadnym wypadku 6—7 zł. dziennie. Dotąd, jak wiadomo, niektóre samorządy wypłacały diety sięgające nawet 14—15 zł. dziennie.

Charakterystyczny objaw

W NIERUCHOMOŚCIACH DĄBROWSKICH.

W Dąbrowie zarówno władze policyjne, jak i sanitarne stwierdziły, że o ile właściciele małych posesyj starają się utrzymać swe domy w należytym stanie i skrupulatnie wypełniają wszelkie instrukcje porządkowo - sanitarne, o tyle właściciele dużych nieruchomości, położonych przy głównych ulicach i przynoszących dobre dohody, bagatelizują wszelkie zarządzenia, opornie ustosunkowując się do nich, jak również ignorują zupełnie swe obowiązki w stosunku do lokatorów, uchylając się od jakichkolwiek świadczeń na rzecz lokatora.

Wystarczy nadmienić, iż cały szereg dużych i dochodowych domów jeszcze nie jest przyłączony do sieci kanalizacyjno - wodociągowej, ustępy w tych domach znajdują się w okropnym stanie, klatki schodowe i podwórza nie oświetlone w porze nocnej, a w niektórych domach po zamknięciu bramy dostanie się do mieszkania jest ogromnie utrudnione lub wręcz niemożliwe, skutkiem wadliwie działającego lub zepsutego dzwonka. Obowiązujące właściciela remonty mieszkań są przeprowadzane niejako pod przymusem, tj. po kłótni z lokatorem i groźbie, że lokator sam go wykona, a należność potrąci z komornego.

Z uwagi na liczne skargi mają być, jak się dowiadujemy, podjęte stosowne środki zaradcze i w niedługim czasie przeprowadzone zostaną szczegółowe lustracje nieruchomości, przyczem wrazie stwierdzenia niedbalstwa oraz lekceważenia przepisów, winni będą karani w drodze administracyjnej. Może to wreszcie odniesie pożądany skutek.

KOMUNIKATY

= **ZABAWA SYLWESTROWA.** Zarząd Koła przyjaciół młodzieży państwowej seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu organizuje zabawę Sylwestrową w sali gimnastycznej seminarjum męskiego w Sosnowcu, ul. Wawel 1. Początek o godz. 21. Ceny biletów dla pań i panów zł. 2. Bufet na miejscu W.P. Kryłoszeńskiego. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszeni pod osobistą odpowiedzialnością mogą wprowadzać rodziny, przyjaciół i znajomych. Po zaproszenia należy zgłaszać się w sekretarjacie seminarjum.

= **CHOINKA HARCERSKA.** 4 zagł. drużyna harcerska im. ks. J. Poniatowskiego w Sosnowcu urządza w dniu 31 b.m. o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Nowej (szkoła powszechna nr. 19) Choinkę harcerską, połączoną z przyrzeczeniem harcerskiem, na którą uprzejmie zaprasza rodziców harcerzy, koło przyjaciół, byłych wychowanków drużyny oraz wszystkich zainteresowanych drużyną.

= **JASEŁKA POLSKIE**, w wykonaniu doborowego zespołu sekcji scenicznej ochotn. straży ogn. C. G. Schön w Sosnowcu, zostaną odegrane w lokalu Ligi (plac Schöna) w nadchodzącą sobotę i niedzielę, przedewszystkiem dla wszystkich tych osób, które w pierwszy dzień świąt zmuszone były odejść od kasy bez biletów.

= **SYLWESTRÓWKA NA SATURNIE.** C. K. S. z Domem ludowym urządzają wspólnie zabawę sylwestrową, przyczem organizatorzy dokładają starań, ażeby zabawa pod każdym względem wypadła jaknajlepiej. Przygrywać będzie świetny zespół muzyczny katowickiego konserwatorjum. Z powodu dużego zainteresowania wydawane są dodatkowo zaproszenia w Domu ludowym na Saturnie i lokalu C. K. S. w godzinach wie

O połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem przez Mysłowice.

Jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, od pewnego czasu aktualną jest sprawa budowy linji kolejowej Sosnowiec—Mysłowice, która byłaby częścią bezpośredniego połączenia kolejowego Zagłębia z Krakowem.

Projekt rozbudowy węzła mysłowickiego datuje się od blisko 11 lat, gdy po zmianie suwerenności Śląska, punkt ciężkości w komunikacji kolejowej rozwijał się z górnośląskiego okręgu przemysłowego w kierunku wschodnim i południowym. **Powstał wtedy projekt rozbudowy stacji rozrzędowej Janów Śląski** (w lesie przy Nikiszowcu), dla odciążenia stacji towarowej Katowice. W związku z tem wykonano już odcinki kolejowe Ligota — Janów Śl., oraz Mysłowice — Janów, **przez co powstało bezpośrednie połączenie: Rybnik — Janów, Dziedzice — Pszczyna — Janów, Oświęcim, Kraków — Mysłowice — Janów.**

Natomiast nie wykonano dotąd odcinków: Warszawa — Sosnowiec — Janów, oraz Sosnowiec — Mysłowice, na skutek kompresji budżetowych, oraz niewykonania samej stacji rozrzędowej w Janowie Śląskim.

Sprawa odcinka Sosnowiec — Mysłowice stanowi nadal najaktualniejsze zagadnienie gospodarczo - społeczne, a to nietylko z uwagi na przewóz produktów przemysłowych i towarowych, ale również i na wzmożony lokalny ruch pasażerski po zakupy do Sosnowca, zaś szczególnie na brak bezpośredniego połączenia Zagłębia Dąbrowskiego — Sosnowca z Krakowem.

Przeto też **rozbudowa odcinka Sosnowiec — Mysłowice** (w okolicy Miejskich Szopienic i Huty Utemana) **ma bezwarunkowo znaczne podstawy ekonomiczne i temsamem zapewnioną rentowność dla skarbu państwa.**

Za budową przemawiają również fakta, iż istnieje już gotowy projekt w D. O.K.P. Katowice, linja mogłaby zostać ekonomiczniej zużytą i wykorzystaną tak dla ruchu pasażerskiego ze Śląska południowego i zachodniego do Sosnowca — Warszawy i na odwrót, **jak również ruchu towarowego po rozbudowie zbiorowej stacji w Janowie Śląskim, powstałoby bezpośrednie połączenie Zagłębia Dąbrowskiego z Rybnickiem i Pszczyńskiem a nawet z Cieszyńskiem przy usunięciu niebezpiecznych skrzyżowań w Szopienicach, odciążenie stacji** Katowice i linji Katowice — **Szopienice podróżujący z Zagłębia Dąbrowskiego** do Krakowa **mają możność przesiadania** w Mysłowicach **do pociągów pośpiesznych** Katowice — **Lwów, gdy tymczasem dojeżdżać muszą do Katowic, pozatem dla pociągów osobowych i nawet pośpiesznych stworzonoby możność bezpośredniego kursowania na szlaku Warszawa — Sosnowiec — Kraków itd. i szereg względów natury technicznej.**

Projekt ten stanowi dodatnią stronę dla pasażerów, udających się z Zagłębia Dąbrowskiego do Krakowa — Rybnika — Pszczyny — Bielska itd. tak dla samej wygody jak również kwestji finansowej, tudzież wielkiej oszczędności na czasie.

Ponieważ Magistratowi w kwestji budowy połączenia kolejowego Sosnowiec — Mysłowice, nietylko chodziło o ogólny interes publiczny, dobro zainteresowanych miejscowości, tudzież stworzenia wygodnego, bezpośredniego i bezpieczniejszego od komunikacji autobusowej i innych środków komunikacyjnych — połączenia, ale przedewszystkiem chodzi o możliwe upewnienie zgóry rentowności tego przedsięwzięcia, przeto Magistrat dla odparcia mogących się ewent. nasunąć wątpliwości wskutek braku doświadczeń co do opłacalności wysuwanego projektu podnosi m. in. również okoliczność budowy wielkiego portu w Mysłowicach z 5-oma basenami, szerokości każdy po 60 metrów, tak, że **cała powierzchnia ładowna portu będzie obejmować około 55 hektarów obszaru wodnego, zaś zdolność załadowcza portu wyrażać się będzie 3.000.000 ton rocznie.** Kwestja ta dla linji Mysłowice—Sosnowiec może także mieć w przyszłości zasadnicze znaczenie gospoadrcze, albowiem nie od rzeczy będzie pomijać fakt wzmożonego ruchu handlowego w Mysłowicach, tworzenia nowych zakładów wytwórczych, instytucyj handlowych, urzędowych i t. d.

Z perjodyczną i większą frekwencją należy się pozatem liczyć w czasie świąt i niedziel do Mysłowic przyjeżdżającej publiczności, a także na Stadjon mysłowicki, oraz na tor wyścigowo-motocyklowy.

Ani znaku po znaczkach

Czy to leży w interesie poczty?

Do Redakcji naszej przybył w dniu wczorajszym jakiś robotnik, zamieszkały w Konstantynowie z prośbą, czy nie mógłby u nas nabyć.. marki pocztowej.

Wygląd i zachowanie się przybyłego było zupełnie normalne i nie nasuwało podejrzeń, że chodzi tu o jakiś żart, lub niepoczytalny krok, to też zapytaliśmy robotnika, dlaczego nie poszedł kupić znaczka pocztowego na pocztę, lub do którejkolwiek trafiki, lecz szuka marki aż w Redakcji. Wtedy otrzymaliśmy wręcz nieprawdopodobne wyjaśnienie, z którego wynika, iż niektóre nasze urzędy starają się na swój sposób urozmaicić ludziom szare i ciężkie życie.

Otóż dotychczas wszystkie trafiki obowiązane były posiadać znaczki pocztowe, otrzymując za to aż 1 proc rabatu. Zarobek taki przy kilkunastu procentach podatków i świadczeń nie bardzo się kalkułował, lecz wchodził tu w grę przymus, a pozatem trafikant liczy na to, iż przy sprzedaży znaczka może nabywca kupić i co innego. Słowem, jakoś to było i nabycie marki pocztowej nie przedstawiło większej trudności.

Nagle władze pocztowe wydały zarządzenie, iż każdy trafikant musi posiadać na sprzedaż znaczków pocztowych koncesję, o co winien się zwrócić do dyrekcji poczt i telegrafów Jednocześnie urzędy pocztowe otrzymały zakaz sprzedawania trafikantom wspomnianych znaczków, do czasu uzyskania przez nich wymaganej koncesji. Skutkiem zarządzenia w całym Sosnowcu, a prawdopodobnie i w innych miastach zupełnie niema znaczków pocztowych, które obecnie można nabywać tylko w urzędzie pocztowym, to też łatwo sobie wyobrazić ścisk i tłok na poczcie, gdzie godzinami trzeba czekać w kolejce aby zdobyć markę.

Wspomniany na wstępie robotnik przyszedł aż z Konstantynowa po markę, lecz poczta w porze obiadowej jest zamknięta, a ponieważ czekało go długie stanie w kolejce, list zaś był pilny, więc aż do Redakcji przyszedł szukać potrzebnego znaczka. Popołudniu poczta zamykana jest o godz. 6 i wtedy niema już mowy ani o kupnie znaczka, ani o wysłaniu listu.

Nie przeczymy, iż każda sprawa, a więc i sprzedaż znaczków pocztowych, powinna być odpowiednio uporządkowana, lecz można to było zrobić nieco inaczej, wyznaczając pewien czas trafikantom do zaopatrzenia się w wymagane koncesje, a nie skazywać ludzi na kilometrowe marszruty i poszukiwanie marek po całem mieście.

Pozatem nasuwa się jeszcze jedna ewentualność, mianowicie, co będzie jeżeli trafikanci, korzystając ze sposobności, pozbędą się sprzedaży znaczków i nie wniosą podań o koncesję? Może władze pocztowe otworzą wtedy własne sklepy, bo i to jest możliwe.

Smierć dwóch górników

w podziemiach kopalni Kazimierz.

W ub. środę na kopalni „Kazimierz“ w Kazimierzu miała miejsce katastrofa górnicza, podczas której postradało życie dwóch górników.

Oto na filarze na czwartym poziomie na głębokości 580 m. z nieznanych narazie przyczyn nastąpiło oberwanie się węgla. W chwili katastrofy dwaj górnicy zdołali uciec. natomiast dwaj inni: **Józef Garbacki z Zagórza i Jan Witek** z kolonji Niemce zostali przysypani węglem.

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i przystąpiono do rozkopywania zwałów węgla. Po upływie czterech godzin od chwili katastrofy wydobyto w okropny sposób zmasakrowane zwłoki górnika Jana Witka

Około północy wydobyto zwłoki Garbackiego. Nie doznał on poważniejszych obrażeń zewnętrznych i śmierć jego nastąpiła prawdopodobnie wskutek uduszenia.

Tragiczna śmierć dwóch górników wywarła wśród robotników i mieszkańców okolic przygnębiające wrażenie.

Ś. p. Witek osierocił żonę i dwoje dzieci, ś. p. Garbacki był kawalerem.

W związku z katastrofą na kopalnię zjechała specjalna komisja z ramienia władz górniczych, która prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn katastrofy i w tym celu przesłuchiwała świadków wypadku.

Termin pogrzebu ofiar katastrofy nie został jeszcze ustalony.

Tragedja w bieda - szybie.

Tego samego dnia postradał życie wskutek nieszczęśliwego wypadku bezrobotny górnik **Stanisław Mitas** ze wsi Dobieszowice.

Mitas, jak wielu bezrobotnych, zajmował się od pewnego czasu wydobywaniem węgla z nielegalnych szybików w Wojkowicach Komornych.

Krytycznego dnia Mitas opuściwszy po pracy szybik siadł obok piecyka, ustawionego w pobliżu otworu szybu, aby się ogrzać. W pewnej chwili wskutek t. zw. tąpnięcia obsunęła się ziemia i **Mitas wpadł do szybu.**

Po spostrzeżeniu wypadku zorganizowano akcję ratunkową, jednakże wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

Dwa samobójstwa

w Sosnowcu i w Strzemieszycach.

W mieszkaniu Wiktorji Sobczyk w Sosnowcu, (Piłsudskiego 33) mieszkał od pewnego czasu w charakterze sublokatora 43-letni **Edward Halter** domokrążca.

Wczoraj o godzinie 9 rano Halter bedac sam w mieszkaniu, odebrał sobie życie **wystrzałem z rewolweru w okolicę serca.**

Zaalarmowani odgłosem strzału sąsiedzi, po wejściu do mieszkania ujrzeli Haltera leżącego na łóżku z broczącą raną w piersiach; na podłodze zaś leżał rewolwar.

Przybyły wkrótce do mieszkania Sobczykowej felczer stwierdził już zgon Haltera.

Co było przyczyną samobójstwa, narazie niewiadomo. Halter od kilku już lat nie żył z żoną.

Podobno przed popełnieniem samobójstwa denat pił wódkę.

Zwłoki pozostawiono w mieszkaniu

Drugi wypadek samobójstwa miał miejsce w Strzemieszycach. 21-letni Ludwik Paulus zatrudniony u właściciela rozlewni piwa Bubła w charakterze woźnicy oraz inkasenta powiesił się w nocy w stajni swego chlebodawcy na lejcach.

Zwłoki młodego woźnicy spostrzeżono w stajni wczoraj rano i odcięto.

Samobójca przywłaszczył podobno sobie 35 zł., zainkasowane za piwo i pieniądze stracił. W obawie przed następstwami tego czynu popełnił samobójstwo.

Aresztowanie

KOLPORTERKI FALSYFIKATÓW.

Jak już dwukrotnie donosiliśmy, policja **zatrzymała** dwie mieszkanki Sosnowca, **które przed świętami**, czyniąc zakupy **w sklepach na ulicy** Modrzejowskiej **płaciły za nie** fałszywemi monetami pięcio i dwuzłotowemi.

Po przesłuchaniu obie kobiety zostały **wypuszczone na wolność** i oddane pod **dozór policji.**

Onegdaj jedna z nich, a mianowicie **Marja Bugajowa została** powtórnie za**trzymana** i przekazana do dyspozycji sędziego **śledczego.**

Jak się dowiadujemy, po przesłuchaniu Bugajowa została z poleceni**a władz osadzona** w więzieniu.

Śledztwo w sprawie ustalenia źródła falsyfikatów prowadzone jest przez **władze śledcze z całą energją** i prawdopodobnie **uwieńczone zostanie** pomyślnym **skutkiem, bowiem władze są** już na tropie **fałszerzy.**

—o—

× **Z MIESZKANIA** Wincentego Galasa w Dańdówce skradziono 900 zł. gotówką.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

KRADZIEŻ.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko pięciu mieszkańcom Będzina, oskarżonym o kradzież i paserstwo. I tak na ławie oskarżonych zasiedli: 20-letni Juljan Sienka, 18-letni Tadeusz Bujak (Ksawerska 36), 15-letni Stanisław Gałązka (Ksawerska 42), oraz 22-letni Klemens Fornal i 42-letnia matka jego Józefa Fornal (Staszica 3).

W kwietniu b. r. zgłosił się do komisarjatu policji w Będzinie Symcha Fiszel (Będzin, Kołłątaja 55) i zameldował, że podczas jego nieobecności dostali się do mieszkania złodzieje i skradli mu kilka garniturów męskich, bieliznę stołową i pościelową, oraz wiele innych rzeczy, ogólnej wartości 1.500 złotych W wyniku śledztwa zatrzymano, jako podejrzanych o kradzież: Sierkę ,Bujaka i Gałązkę, których jednakże z braku jakichkolwiek dowodów ich winy, zwolniono. Tymczasem psozkodowany Fiszel dowiedziawszy się, gdzie mieszka Sierka i Gałązka, nawiązał z nimi kontakt, przyrzekając dać im wynagrodzenie, o ile zwrócą mu skradzione przedmioty. Umowa została zawarta, a w jakiś czas po tem zawiadomiono Fiszla, że skradzione rzeczy może odebrać. Kiedy dowiedziała się o tem policja, powtórnie zatrzymała Sierkę i Gałązkę, którzy i tym razem nie chcieli się przyznać do kradzieży. „Wsypał“ ich jednak kolega, Bujak, który po okazaniu mu skradzionych rzeczy myśląc, że wszystko się wydało, zeznał, że istotnie dokonali oni we trzech kradzieży, a następnie skradzione rzeczy ukryli w „melinie“, należącej do Klemensa Fornala i jego matki. W wyniku rozprawy sąd skazał: Sierkę na 1 rok więzienia, Bujaka — na 6 miesięcy, Gałązkę — na miesięcy, jednakże biorąc pod uwagę jego młodzieńczy wiek, wykonanie kary zawieszając mu na przeciąg lat 2, Fornala — na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata, oraz Józefę Fornal na 3 tygodnie aresztu.

PROGRAM RADJOWY

CHÓR DANA W RADJO.

Popularny zespół wokalny — Chód Dana — po powrocie z objazdu artystycznego w państwach bałtyckich, gdzie doznał nadzwyczaj przychylnego przyjęcia wystąpi w Polskiem Radjo w dn. 30 b.m. o godz. 18.20 z repertuarem swych starych i nowych piosenek.

UTWORY JULJUSZA ZAREMBSKIEGO.

W sobotę, dn. 30 bm. o godz. 21.20 w ramach audycji chopinowskiej, nadany będzie interesujący koncert muzyki polskiej, złożony z utworów znakomitego kompozytora doby ubiegłej — Juljusza Zarembskiego, którego dzieła propaguje nieustannie prof. Józef Turczyński. W programie koncertu Suita Polska, 4 etiudy, oraz kilka drobnych utworów.

15 STYCZNIA W RADJO MIĘDZYNARODOWEM.

15 stycznia roku 1934 wejdzie w życie nowy podział fal przyjęty na kongresie w Lucernie; w dniu tym wszystkie stacje nadawcze w Europie zajmą nowe przewidziane dla nich stanowiska w eterze. Początkowo miały stacje przejść na nową falę o jednej i tej samej dacie; tymczasem okazało się, iż dla przestawienia wszystkich nadań na nową długość fali potrzebny będzie okres dwóch nocy. Tak więc poczynając od nocy z 14 na 15 stycznia o północy zaczną stacje po ukończeniu nadawania programu przestawiać się na nową długość fali: przestawianie stacyj będzie się odbywało według zgóry ułożonej tabeli porządkowej. Główną stacją kontrolną będzie stacja Union Internationale de Radiodiffusion, stacje zaś sprawdzające będą się znajdowały w Berlinie, Sesto Calenda, Bernie, Pradze, Warszawie, Możajsku (Rosja), Helsingforsie, Sztokholmie i Tatsfieldzie (Anglja). Wszystkie te stacje będą pozostawały w stałym kontakcie telefonicznym z Brukselą w celu wymiany wzajemnej obserwacji.

PIĄTEK 29 GRUDNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i kolendy (Warszawa) 7.05 — Gimnastyka (Warszawa). 7.20 — Muzyka z płyt (Warszawa). 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego (Warszawa). 11.50 — Wiadomości bieżące. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. 15.20 — Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim (Warszawa). 15.30 — Wiadomości gospodarcze (Warszawa). 15.40 — Kronika harcerska. 15.45 — Płyty. 16.10 — Recital fortepianowy. Wykonawczyni Vera Bezobrazowa (Warszawa). 16.55 — Muzyka. 17.10 — Koncert solistów (Warszawa). 17.50 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00 — Odczyt p.t. „Dom i szkoła w wychowaniu fizycznem młodzieży" — wygł. p. Tadeusz Zygler. (Warszawa). 18.20 — Koncert zespołu rosyjskiego Aleksandra Ropickiego. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Antoni Wieczorek: „O nowoczesności w fotografice". 19.25 — Feljeton z Warszawy. 19.40 — Wiadomości sportowe. (W-wa). 19.43 — Komunikat śniegowy. 20.00 Pogadankę muzyczną wygł. prof. Stanisław Niewiadomski (W-wa). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej z udziałem Stanisława Szpinalskiego. W przerwie: dr. Tadeusz Makowiecki: „Ważniejsze wydarzenia literackie 33 roku" (Warszawa). 22.40 — Muzyka cygańska z Gospody Fukiera w Warszawie. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KOMITET DOŻYWIANIA DZIECI W SZKOŁACH: Dyrektor Banku Polskiego Wiktor Kornecki zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych składa zł. 20 (dwadzieścia).

NA WINCENTKI W ZAGÓRZU: Gracjanostwo Zapolscy, zamiast powinszowań Noworocznych zł. 5 (pięć).

NA WINCENTKI W SOSNOWCU: Ludwik Reingardt Cementownia „Saturn" zamiast życzeń Noworocznych zł. 3 (trzy).

KRONIKA ZAWIERCIA

× **URZĄD ZDROWIA** w Zawierciu zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: gruźlica — 2 (1 zgon) i płonica — 6. Mieszkań odkażono pięć.

× **ECHA KRWAWEJ BÓJKI.** Jak donieśliśmy w onegdajszym numerze, bawiący na urlopie w Zawierciu strzelec 74 pp. E. Bryła pchnął bagnetem w głowę Tadeusza Tylę z Zawiercia, który zaczepił go na ulicy. Stan zdrowia Tyli, przebywającego w szpitalu jest bardzo groźny. Bryła został zatrzymany przez policję, a wraz z nim i Henryk Guzik marynarz z baonu szkolnego w Gdyni. bawiący również na urlopie, jako podejrzany o współudział w bójce. Dalsze dochodzenie w toku.

KRWAWE IMIENINY WE WSI GOTKOWICE

W dniu onegdajszym przywieziono do szpitala olkuskiego trzy ofiary krwawej zabawy imieninowej jednej z córek gospodarza Sołtysika, Janiny, z Gotkowic, gm. Sułoszowa: Jana Drapałę lat 27, Józefa Drapałę lat 26 i Wojciecha Sołtysika lat 26 — wszystkich z Gotkowic.

Wszyscy wymienieni są tak pobici że niewiadomo, czy utrzymają się przy życiu. Oględziny lekarskie wykazały niebezpieczne rany, zadane garnkami, toporkami, nożami, a nawet widłami.

Wobec sprzecznych zeznań zarówno poszkodowanych, jak i świadków tej masakry, policja nie ustaliła jeszcze na jakiem tle powstała bójka na imieninach i kto kogo pobił. Ogólnie tylko wiadomo, że w bójce brało udział około 20 osób i podczas niej zdemolowano prawie całe mieszkanie Sołtysika.

Kilka osób lżej rannych pozostało na kuracji w domu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawozdanie statystyczne

o obrocie węgla kamiennego w Polsce w mies. listopadzie 1933 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 25.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca		Srednio na dzień roboczy		
		w tonnach	%	Ogółem w tonn.	Zmiany w stosunku d poprz. miesiąca w tonn.	%
1. Kopalnie województwa Śląskiego	2.123.111	+ 130.560	+ 6,55	84.924	+ 8.287	+ 10,81
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	782.133	+ 37.729	+ 5,06	31.285	+ 2.654	+ 9,26
Razem	2.905.244	+ 168.289	+ 6,14	116.209	+ 10.941	+ 10,39

Z B Y T:

	KOPALNIE: województwa Śląskiego	KOPALNIE: pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski)	Razem
1. Na rynku krajowym	1.099.673	498.944	1.598.617
2. Wywóz	877.873	177.182	1.055.055
Razem	1.977.546	676.126	2.653.672
Zapas węgla z początku miesiąca			
na koniec miesiąca	171.368	87.502	258.870
stan zapasów z początkiem miesiąca	1.450.217	503.651	1.953.868
na koniec miesiąca	1.408.358	521.185	1.929.543

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach i w proc.	
1. Przemysł	748.875	— 34.245	— 4,38
2. Koleje żelazne i wojskowość	354.348	+ 44.920	+ 14,51
3. Pozostali odbiorcy	495.394	+ 45.387	+ 10,08
	1.598.617	+ 56.062	+ 3,63
WYWÓZ WĘGLA.			
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	213.660	— 20.591	— 8,80
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	692.878	+ 18.546	+ 2,75
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	389.968	+ 28.477	+ 7,87
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	91.304	+ 30.529	— 50,23
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	129.617	+ 4.327	+ 3,45
4. rynki południowe (Włochy)	81.989	— 44.787	— 35,33
C. pozostałe rynki europejskie	94.275	+ 25.196	+ 36,47
D. rynki pozaeuropejskie	24.925	+ 5.905	+ 31,04
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	29.317	+ 4.257	+ 16,98
Razem	1.055.055	+ 33.313	+ 3,26

Monopol handlu zagranicznego w U. S. A.

W kołach gospodarczych Ameryki utrzymują się pogłoski, że nowy komisarz dla spraw eksportu Peck zamierza związać cały handel zagraniczny w centralny kartel. Siedzibą nowego monopolu byłby Waszyngton. Kartel ten zostałby oparty o kapitał w wysokości 1 miljarda dolarów, przyczem sfinansowanie tej organizacji oparłoby się na funduszach państwa, przemysłu i handlu.

Charakterystyczne jest, że czynniki rządowe nie dementują pogłosek o zamiarach utworzenia tego rodzaju organizacji, której powstanie musiałoby wywrzeć olbrzymi wpływ na sytuację eksportu na rynkach światowych.

Kronika gospodarcza.

WYWÓZ ALKOHOLU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Wzamian za podwyższenie kontyngentu przywozowego amerykańskich jabłek, gruszek, wieprzowiny peklowanej i szynki uzyskała Francja ze strony Stanów Zjednoczonych zezwolenie na czterokrotnie większy przywóz alkoholu. Rokowania o dalsze rozszerzenie wymiany są w toku. Również Irlandji, natychmiast po zniesieniu niektórych ograniczeń co do przywozu produktów rolnych amerykańskiego pochodzenia, wyznaczono wyższą kwotę dla przywozu alkoholu.

CŁO ULGOWE NA JABŁKA. Minister skarbu wydał w dn. 13 grudnia r.b. w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych rozporządzenie, na mocy którego za jabłka świeże przywożone z zagranicy w opakowaniu wagi 15—40 kg. za pozwoleniem ministra skarbu, opłacane cło będzie wynosiło w terminie od 16 grudnia do 15 kwietnia 21.5% cła normalnego (autonomicznego), zawartego w kolumnie II taryfy celnej przywozowej.

BARWIENIE KONICZYNY. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych wydał rozporządzenie z dn. 11 grudnia r.b. o obowiązku barwienia przy pomocy eozyny na kolor czerwony przywożonych z zagranicy nasion koniczyny, lucerny, przelotu, nostrzyku i komonicy. Koszt barwienia, wynoszący 0,25 zł. od worka do 50 kg. i 0,50 zł. od worka wagi 50—100 kg., ponosi importer. Barwienie odbywać się będzie w urzędach celnych.

HANDEL ZAGRANICZNY FRANCJI W PIERWSZYCH 11 MIESIĄCACH 1933 R. Według ostatnio ogłoszonych danych bilans francuskiego handlu zagranicznego za pierwsze 11 miesięcy bieżącego roku przedstawia się w cyfrach, jak następuje: przywóz 44,5 miljonów ton wartości 26,1 miljardów franków, czyli 1,3 miljona ton więcej i 913 milj. franków mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Wywóz w tym czasie wyniósł 24,8 miljonów ton wartości 16,8 miljardów. czyli o 1,3 miljona ton więcej i 1,2 miljardów franków mniej niż w roku 1932. Nadwyżka przywozu wyniosła w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1933 — 9.308 miljonów franków, w listopadzie zaś r.b. — 606 miljonów franków.

PŁASZCZ WIECZOROWY MODNISI.
Paryski model płaszcza wieczorowego z czarnego jedwabiu z zieloną podszewką i srebrnym lisem.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Moskwa bez maski.
„ROSA" — Wampir z Düsseldorfu i Bohaterska wyprawa.

× **REKOLEKCJE W OJCOWIE.** W dniu 26 bm. rozpoczęte zostały w Ojcowie (w willi Goplana) rekolekcje zamknięte dla druchen SMP pod protektoratem kanonika i gen. sekretarza SMP ks. Połoski z Kielc. Rekolekcje trwać będą do 30 bm., poczem od 1 do 5 stycznia 1934 odbędzie się druga serja rekolekcji specjalnie dla druhów.

× **NOWA PARAFJA.** Dzięki staraniom miejscowej ludności i okolicy od Nowego Roku otwarta zostanie nowa parafja w Pradłach, gm. Kroczyce. Na proboszcza do Pradeł mianowany jest ks. Bronisław Pietrzyk, wikarjusz z Kazimierzy Wielkiej, który przybędzie do swej pierwszej i nowej parafji w dniu dzisiejszym. Miejscowa ludność i okolicy przygotowuje się do powitania nowego pasterza b. uroczyście. Należy zaznaczyć, że dotychczas ludność Pradeł należała od parafji Irządze pow. Włoszczowskiego, odległej o 12 km. tak, że parafjanie b. rzadko chodzili do kościoła, a niektóre dzieci od chrztu nie widziały kościoła ani księdza. Na miejscu w Pradłach wybudowano obecnie kaplicę przy pomocy finansowej ks. Szymkiewicza z Kroczyc.

× **PIĘĆ ZABAW SYLWESTROWYCH.** W Olkuszu zapowiedzianych jest 5 zabaw sylwestrowych, mianowicie: samorządowców, „Hejnału", Legjonu młodych, Związku mieszczan (w dniu 30 bm) i inwalidów. W powiecie 14 zabaw, mianowicie: w Sławkowie, Wolbromiu, Skale, Ogrodzieńcu, Kluczach, Chechle, Dłużcu, Wierbce, Pilicy, Jangrocie, Imbramowicach, Ujkowie, Chełmie i Żarnowcu.

× **OFIARA ZABAWY W SZPITALU.** Onegdaj przywieziono do szpitala w Olkuszu Jana Krawczyka, robotnika fabr. „Lendera", pobitego na zabawie wiejskiej w Zimnodole, gm. Rabsztyn. Krawczykowi zadał niebezpieczne rany w bok pilnikiem niejaki Aadmczyk z Zimnodołu.

OBRAŻLIWY NAPIS.

Do zakładu fotograficznego wpada pani Zuza i z gniewem żąda:

— Proszę natychmiast zdjąć moje fotografje z gablotki!

— Ależ szanowna pani... Czy to panią obraża?

— Ja myślę! Pod fotografją jest napis: „Pół tuzina takich za dwa złote..."!

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON MATKI PRYMASA POLSKI.

W nocy z wtorku na środę rozstała się z tym światem ś. p. Marja z Imielów Hlondowa, matka Ks. Kardynała Hlonda Prymasa Polski. Zmarła liczyła lat 76 i przez całe niemal życie zamieszkiwała w Słupnej pod Mysłowicami. Zgonowi ś. p. Marji Hlondowej, sędziwej matrony polskiej towarzyszy żal całego miejscowego społeczeństwa. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 29 bm. w Słupnej pod Mysłowicami, skąd o godz. 9 rano odbędzie się eksportacja Zwłok na cmentarz parafjalny w Mysłowicach.

BOLESŁAW LEŚMIAN NOTARJUSZEM W WARSZAWIE.

Znany poeta, członek Polsk. Akad. Liter. Bolesław Leśmian, prowadzący dotychczas kancelarję rejentalną w Zamościu, został mianowany notarjuszem w Warszawie.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE DLA ŻOŁNIERZY K. O. P.-u.

W czasie świąt Bożego Narodzenia na poszczególnych odcinkach granicznych pogranicza polsko - sowieckiego zanotowano kilka przyjaznych aktów ze strony strażników sowieckich. Strażnicy sowieccy składali życzenia kopistom. Podobne wypadki, aczkolwiek rzadsze, zanotowano po stronie litewskiej, w rejonie Kołtynian i Łoździeń, gdzie komendanci litewscy składali życzenia wesołych świąt.

OLBRZYMI POŻAR W NAROLU.

Z Narola w pow. Lubaczowskim donoszą: We wtorek w południe wybuchł żywiołowy pożar, który strawił większą połać rynku. Ponad 20 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi spłonęło. Szkody wynoszą 100 tysięcy zł. Skutkiem pożaru mieszkańcy spalonych domów pozostali bez dachu i mienia. Pożar wybuchł skutkiem nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem ze strony pewnej starej, niewiadomej osoby. Wezwano kilka straży pożarnych i dopiero straży, przybyłej z Tomaszowa lubelskiego, udało się ogień zlokalizować. Zagrożony był miejscowy urząd pocztowy, którego akta i depozyty były spakowane. W akcji ratunkowej ludności, przeważnie żydowskiej, brali wybitny udział księża z Narola i pobliskiego Lipska.

DORAŹNE ŚLEDZTWO PRZECIW ZUCHWAŁYM BANDYTOM.

Policja łódzka prowadzi w dalszym ciągu w sposób energiczny dochodzenia w sprawie krwawego napadu, dokonanego w pierwszy dzień Bożego Narodzenia na inkasentkę Kleinównę, który to napad, jak wiadomo, zakończył się tragicznie, albowiem z tłumu przechodniów, którzy brali udział w pościgu za uciekającymi bandytami, 5 osób odniosło rany, przyczem jedna zmarła w szpitalu, a dwie inne dogorywają. Jak wiadomo, ranny bandyta Bolesław Nowak, który brał udział w napadzie na skład win i wódek przy ul. Rzgowskiej i który na swem sumieniu posiada również życie śp. posterunkowego Andrysza, zastrzelonego w czasie pościgu, przebywa w dalszym ciągu w szpitalu. Stan jego jest ciężki. Drugi z pośród ujętych bandytów, Stanisław Wrona, jak się okazuje przed trzema miesiącami dokonał jeszcze innego napadu rabunkowego na inkasentkę Steinberżankę, której zrabował 2000 zł. Oczywiście i przeciwko niemu toczy się dochodzenie w trybie doraźnym.

Małżonka prezydenta Austrji Miklasa odwiedziła w jednej z klinik wiedeńskich Marję Urmann, która w tych dniach zostałamatką poraz dwudziesty dziewiąty.

TRAGICZNIE ZAWIKŁANE stosunki rodzinne.

Niezwykła tragedja, będąca echem wielkiej wojny, rozegrała się w Czersku pod Grudziądzem. Po 19-tu latach tułaczki do miasteczka tego powrócił 51-letni stolarz, Piotr Świątek, który w 1914 r. udał się na front rosyjski, jako żołnierz niemiecki i wkrótce potem dostał się do niewoli. Świątek pozostawił w Czersku żonę z dzieckiem. W głębi Rosji przechodził całą odyseję, starając się przez kilka lat bezskutecznie powrócić do rodziny. Żadnej korespondencji z żoną nie mógł przeprowadzić. Gdy po rewolucji w Niemczech do Rosji wracali jeńcy rosyjscy z obozu niemieckiego w Czersku, Świątek dowiedział się, że jego żona nie żyje. Nie dbając o dziecko, osiedlił się w Dubówce w gubernji saratowskiej, gdzie poślubił pewną niemkę. Ślub odbył się bez jakichkolwiek dokumentów, stwierdzających, że Świątek jest człowiekiem wolnym. Z małżeństwa tego urodziło się troje dzieci.

Dopiero w lutym br. Świątek opuścił Rosję, udając się najpierw do Królewca, a następnie do Czerska. Okazało się, że w międzyczasie żona jego, otrzymawszy wiadomość, że mąż nie żyje, oraz pozwolenie sądu na zawarcie ślubu po zaginięciu pierwszego męża, wyszła powtórnie za mąż i z drugiego małżeństwa ma dwoje dzieci.

Druga żona Świątka, mieszkająca obecnie w Królewcu, zgłosiła się do władz polskich, zawiadamiając, iż Świątek pozostawił ją bez środków do życia z trojgiem dzieci.

B. jeniec wojenny oddał się w ręce władz, oskarżając się o bigamję, ażeby w ten sposób rozwiązać tak tragicznie zawikłane swoje stosunki rodzinne.

Rocznica ORIENT-EKSPRESU.

W tych dniach ubiegło 50 lat od chwili gdy poraz pierwszy z dworca St. Lazare w Paryżu wyruszył w drogę do Konstantynopola pociąg bezpośredni t. zw. Orient-Ekspress. Pociąg ten składał się z początku z dwóch wagonów bagażowych, dwóch salonowych i wagonu restauracyjnego. Salonki przerabiano na noc na wagony sypialne. Przy pierwszej swej podróży Orient-Ekspress zabrał z Paryża 34 podróżnych. Do Wiednia przybył Ekspress w r. 1883 po 27 godzinach 36 minutach od wyjazdu z Paryża, na przebieżenie zaś przestrzeni z Wiednia do Konstantynopola (3098 klm.) spotrzebował aż 75 godzin. Dzisiaj całą tę przestrzeń odrabia Orient-Ekspress w 81 godzin. Kursuje on trzy razy na tydzień.

RZECZY CIEKAWE

RADJO W SŁUŻBIE KONTRABANDY.

Oczywiście, takie radjo nie może być legalne. Notujemy przecież znamienny ten fakt, podawany obszernie w kronikach zagranicznych. A przecież pomysł jest dość niezwykły, świadczący o tem, że kontrabanda także chce iść „z duchem czasu". Zdarzenie wygląda tak: ktoś z radjoamatorów Bregenz przechwycił osobliwą rozmowę na fali krótkiej: nieznany głos podawał coś w rodzaju instrukcji, jak należy zachować się w okolicy Bregenz na Rheinbrücke. To odkrycie wskazuje, że fala radjowa zastosowana została, jako środek porozumiewawczy między kimś tajemniczym na pograniczu austrjacko - szwajcarskiem, a osobnikami szmuglującymi cukier, kawę i herbatę etc., ze Szwajcarji przez Rheinbrücke do Austrji. W każdym razie stwierdzono, że w ostatnich czasach do Austrji przeniknęło wiele wyrobów ze stemplem szwajcarskim, a przedewszystkiem żywności, której ślady pochodzenia łatwo zatrzeć.

PÓŁMILJONOWY ABONENT RADJOWY W AUSTRJI.

Przed kilku dniami radjofonja austrjacka obchodziła osobliwą uroczystość: mianowicie zaokrąglono do pół miljona liczbę abonentów w całej Austrji. Bohaterem uroczystości był majster kotlarski z Wiednia, Asi Landkammer, człowiek żonaty i dzietny. P. Landkammer, ulegając prośbom najstarszego syna, nabył dla domu odbiornik radjowy. Ale odbiornik wypadło zarejestrować i p. Landkammer zrobił to niezwłocznie. Jakież było jego zdziwienie, gdy otrzymał od dyrekcji „Ravagu" pisemne zaproszenie na zwiedzenie radjostacji. Tu zacnego kotlarza poproszono do wielkiego studja, częstowano doskonałem winem i cygarami. Skromny gość gubił się w domysłach, skąd spadło nań tyle zaszczytów. Ale nieborak stracił głowę do reszty, gdy do studja przybyli, aby go powitać: minister handlu i przemysłu i dyr. radjostacji, ściskając dłoń kotlarza, minister prosił o przyjęcie w upominku złotego zegarka z odpowiedniemi inskrypcjami. I tu dopiero p. Landkammer dowiedział się, że wykupił na poczcie szczęśliwy, półmiljonowy z rzędu abonament radjowy, z którym „Ravag" postanowił związać takie honory.

WRÓŻE Z PRZED 2000 LAT.

Korzystanie z usług wróżbiarzy w starożytności było równie modne jak dzisiaj; przed udaniem się w podróż, przed powzięciem jakiejś ważnej decyzji uważano za niezbędne zasięgnąć porady wróżbiarzy. Ale że konkurencja i wówczas była duża, więc nic dziwnego, że jasnowidze uciekali się do pomocy reklamy. Największą propagandę reklamową uprawiała wyrocznia delficka; podczas rozkopywania ruin świątyni Serapisa pod Memfis odnaleziono kilka tablic kamiennych z napisami. Na jednej z nich odcyfrowano następującą reklamę: „Wyjaśniam i tłomaczę sny, cieszą się protekcją bogów, przynoszę szczęście, jestem wróżbiarzem z Krety".

MYDŁO DROŻEJE.

— Słyszałeś? Soda będzie opodatkowana, więc mydło zdrożeje.

— Nic nie szkodzi! Dziś największe karjery robi się bez mydła!

PRZYGANIA KOCIOŁ GARNKOWI.

— Ta Paplińska to straszna plotkarka! Potrafi godzinami obmawiać wszystkich.

— A z kim tak rozmawia?

— Ze mną...

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

16)

Nika widziała, że „rozżarła" na siebie wszystkie kobiety, ale, że mężczyźni wszyscy byli pod jej urokiem. Kusiło ją, żeby ten triumf demonstrować.

— Głowa mnie boli — zwróciła się do szwagra Hali. — Czy pan doktór nie ma przy sobie jakiego proszku? Niech pan zobaczy, czy nie mam czasem gorączki.

Doktór wstał i pochylił się nad nią z wyrazem rozczulenia, przytem dotknął delikatnie jej czoła.

— Nie mamy gorączki, panno Niko, a proszek się znajdzie. Pewnie zjedliśmy za dużo czekoladek. Izo — zwrócił się do żony — miałaś przy sobie proszek na ból głowy?

Pani doktorowa sięgnęła w milczeniu po torebkę. Jej chłodna twarz była tak wymowna, że Nika roześmiała się znacząco:

— Nie, dziękuję, już mi przeszło. Niech pan doktór wraca do żony. Ją głowa boli.

I nachyliła się znów do narzeczonego.

— Dobrze idzie — myślała. — Wszystkie trzy utopiłyby mnie w łyżce wody. Krysi odbiłam konkurenta... Doktorek też, żeby się nie bał żony... Ten student nie spuszcza ze mnie oczu... Co za wspaniała wycieczka!

Jednem słowem Nika była szczęśliwa. Lecz prostoduszna Asia postarała się zatruć jej radość. Ni z tego ni z owego rozległ się krzyk:

— Moja torebka! Łapcie! Łapcie!

Asia siedziała u dziobu łodzi, tak że upuszczona w wodę torebka popłynęła z prądem i została wtyle, lecz minęła łódź wzdłuż burty za daleko, żeby ją było można sięgnąć.

Asia załamała ręce.

— Niedołęgi, safanduły, niedorajdy! — zaczęła wołać, niemal z płaczem. — Całe trzydzieści złotych djabli wzięli. Tyle pieniędzy!

Wśród towarzystwa zapanowała konsternacja. Student zaśmiewał się zupełnie bezceremonjalnie. Bohdan przygryzł usta.

Zato w Nikę jakby piorun strzelił. Zerwała się z ławki, doskoczyła do siostry i natrząsnęła ją tak mocno za ramiona, że dziewczyna umilkła. Przytem zasyczała jej w samo ucho:

— Cicho, bo jak Boga kocham, zbiję na kotlet. Dam ci te głupie trzydzieści złotych, tylko żebyś mi się nie odzywała, bo pożałujesz!

— To daj odrazu — szepnęła Asia.

Pod wpływem tej kompromitacji Nika oprzytomniała i przypomniała sobie, że jakoś tego dnia nie pamiętała o dobrym tonie. Jednakże, po głębszem zastanowieniu, doszła do wniosku, że „nic takiego" nie zrobiła. To, że się podobała więcej niż „tamte"? To, że „chłopcy" patrzyli tylko na nią?...

— Możebyśmy już wrócili? — szepnęła Hala do Krysi. — Głowa mi pęka. Nie wiem poprostu, co się ze mną dzieje. Panie Bohdanie...?

— Słucham panią? — zapytał Bohdan, patrząc na nią z roztargnieniem.

— Może już wrócimy?

— Nie, nie, ja nie chcę! — zawołała Nika.

I w tej chwili pochwyciła wzrok Hali, utkwiony w twarzy Bohdana... i zrozumiała, że ma w niej rywalkę. Aż się w niej zagotowało, ale nie z zazdrości, czy z oburzenia, a z triumfalnej, proletarjackiej radości.

— Niech mnie pani ładnie poprosi, to wrócimy — dodała.

Bohdan zupełnie nieświadomy dramatu, rozgrywającego się między temi dwiema kobietami, roześmiał się swobodnie.

— No, niech pani poprosi!

Może jeszcze nigdy w życiu Hala nie przeżyła takiej ciężkiej chwili. Domyśliła się, że Nika wyczuła jej tajemnicę, że się z niej naigrawa i że chce ją z miejsca upokorzyć. Nie chciała jej prosić, ale nie chciała również, nie prosząc, okazać gwałtowności swoich uczuć. Siląc się więc na wesołość, rzekła:

— Będzie tak, jak królowa rozkaże!

I odwróciwszy się, zaczęła rozmawiać z Krysią.

— Królowo, rozkazuj! — szepnął Bohdan.

— Jedziemy dalej — zadecydowała Nika, nie odgrywając oczu od Hali.

ROZDZIAŁ VII.

Marta Mruczkowska siedziała na trawie przed domkiem, w którym wynajmowała pokój z koleżanką, Jadzią Dziubalską i, nawlekając na sznureczek kolorowe paciorki, nuciła cienkim dyszkantem:

WOLNE PRZEJŚCIE DLA GĘSI.
Policjant angielski zatrzymał auta, aby gęsi i kaczki mogły przejść na drugą stronę ulicy.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW"
Wspaniałe tereny narciarskie. Hotel-pensjonat Jamróza, telef. 11 Czynny cały rok. — Przyjmuję także dzieci bez towarzystwa rodziców. 8541

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
dozorca domowy, dokładny i lubiący porządek. Oferty „Nowy Dom" Administracja „Kurjer Zachodni". 8756

LOKALE

POKÓJ
umblowany wynajmę solidnemu panu. — Mościckiego 19, m. 11 parter od 12 — 4. 8657

ROZNE

MŁODE PANIE
tańczące i śpiewające zgłaszać się mogą w Teatrze Miejskim w Sosnowcu od godz. 11 do 1 popoł. 874

PIECE
przenośne ciągłopalne Patent Nr. 2503. Nadzwyczajny wynalazek w dziedzinie ogrzewalnej. Wyrób krajowy S. Unierzyski p. Grodziec k. Będzina, telefon Będzin 609. 864

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.

„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 864

Reklama jest dźwignią handlu.

Ogłoszenie

W dniu 22 grudnia r. b. o godz. 17 zagubiona została w urzędzie pocztowym w Sosnowcu albo na ulicy od 3 Maja do Nowopogońskiej **książka nadawcza listów zwykłych urzędowych**, nadawanych przez Inspektorat pracy. Uprasza się znalazcę, dla którego nie ma ona żadnej wartości o doręczenie jej do urzędu inspekcji pracy w Sosnowcu, ul. 3 Maja 9 za wynagrodzeniem. 8767

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS! Polski Film **„ZABAWKA"**
w rolach tyt. Alma Kar, Eugenjusz Bodo, Jerzy Mar i Zula Pogorzelska

Następny program! Na zakończenie świąt najweselsza komedja p. t.
„URWIS z HISZPANJI" (SZALONY TORREADOR)
w roli tytułowej największy komik ekranu EDDIE CANTOR
Do tego obrazu wyświetlany będzie 2-gi dodatek kolorowy, wyłączna eksploatacja tylko Kina „Zagłębie" „W KRAINIE NEPTUNA". — Dla młodzieży dodatek ten wyświetlany będzie w dozwolonym programie porannym 1 stycznia 1934 r. o g. 11.30.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

NAJROZKOSZNIEJSZA KOMEDJA MUZYCZNA!
JEDYNY PRAWDZIWY PROGRAM SYLWESTROWY!
MAURICE CHEVALIER w swojej najlepszej roli w filmie
„ROZKOSZNE KŁOPOTY"
Współudział bierze najcudowniejsze jednoroczne zjawisko ekranu BABY LEROY.
Początek I seansu o 4 w niedzielę i święto o 2.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC"
czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
8409 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter**
dom Pracown. Przemysł. Handl.
Wizyta zł. 5.—

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od środy 27-go i dni następne.
Poemat bohaterstwa i wielkiej miłości.
„GENERAŁ CZENG"
Wzruszający dramat dwóch przyjaciół, rozgrywający się wśród dantejskich wypadków w Mandżurji w roli gł. **Jack Holt.**
Ludzie bez ojczyzny! Rzeź i pożar Szanghaju.

Szwedzki ludowy zwyczaj zachowywany jest jeszcze dotychczas. Według tego zwyczaju młoda wybranka z pośród wielu innych dziewcząt stroi sobie głowę zapalonemi świecami i obchodzi miasto.

KINO „ARS" w Dąbrowie Górniczej

Wielki polski film p. t.
„DZIEJE GRZECHU"
W-G POWIEŚCI STEFANA ŻEROMSKIEGO
w rolach głównych: Karolina Lubieńska, Dobiesław Domięcki, Bogusław Samborski, Junosza Stępowski
NADPROGRAM DODATKI DZWIĘKOWE.
Następny program: „DZIS ŻYJEMY".

STRASZNY SEN.
— Miałem straszny sen. Śniło mi się, że byłem szwedem!
— Cóż w tem strasznego?
— Przecie ja nie umiem ani słowa po szwedzku!

Obwieszczenie

o ostatecznym terminie sprawdzeń wierzytelności. (art. 512 K. H.)

Syndyk tymczasowy masy upadłości f-my „Kopalnia Węgla Kamiennego „Helena" w Niwce, S-ka z ogr. odpow." inż. Stanisław Waligórski komunikuje, iż Sąd Okręgowy w Sosnowcu, ul. 1-go Maja 19, w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 22.XI 1933 wyznaczył stosownie do art. 511 KH. nowy jednomiesięczny termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości, zaś Sędzia Komisarz stosownie do powyższej decyzji wyznaczył terminy sprawdzeń na dzień 27.I 1934 r. o godzinie 10 rano w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja 19.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości. 8765

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości
Kopalni Węgla Kamiennego „Helena"
w Niwce
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Inż. Stanisław Waligórski.

COŚ DLA PAŃ.
W Chinach panuje zwyczaj dokonywania powyżej przedstawionej operacji na mężach, którzy zdradzają swoje żony.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI